

„Elity” Austrii się bawią, a zwykli ludzie mają siedzieć w domach

30 listopada 2021

Polityczno-biznesowo-celebrycka „szlachta” najbardziej podkopuje swoją wiarygodność tym, że kiedy innym każe siedzieć w domach i przestrzegać covidowych obostrzeń, sama bawi się na imprezach, które nie wymagają od niej pandemicznej dyscypliny.



Austria to jedno z państw, które najbardziej uprzykrzają życie obywatelom z powodu koronawirusa. Po raz kolejny wprowadzono tam całkowity lockdown. Ludzie są masowo kontrolowani przez policję. Mają wychodzić z domów tylko pod kątem realizacji najpilniejszych potrzeb. Nie można organizować wydarzeń, które gromadziłyby zbyt dużą publiczność.

Tego typu ograniczenia nie dotyczą jednak austriackich „elit”, które ostatnio znakomicie bawiły się podczas koncertu w studiu telewizyjnym.

Politycy, w tym kanclerz Austrii, prezydent oraz minister zdrowia, a także celebryci i sportowcy, zawitali do studia telewizji ORF. Tańczyli bez masek i dystansu społecznego, między innymi do piosenki „Life is life”, co można uznać za największy symbol ich obłądy.

Reszta „owieczek” w nagrodę mogła sobie obejrzeć popisy władz w telewizji.

Wydarzenie to wywołało ogromne oburzenie społeczne, bo dobitnie pokazało, jak nierówno i niesprawiedliwie traktowani są obywatele. Stacja ORF głupio tłumaczy się tym, że był to koncert charytatywny, oraz, że produkcje telewizyjne nie

podlegają lockdownowi.

Sprawa jest jednak jasna, jeśli ktokolwiek u władzy cokolwiek chce wymusić od społeczeństwa, to musi podlegać tym samym ograniczeniom. Tak się kupuje zaufanie wyborców. Jawne manifestowanie bycia ponad zwykłymi ludźmi zdradza prawdziwe intencje „VIP-ów”, którzy najwyraźniej bardzo wierzą w to, że nikt ich nigdy z tego typu działań nie rozliczy.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)